Nr. 16. Kraków, 15. sierpnia 1909 Rok II.




„GAZETA PIEKARSKA“
wychodzi 1. i 15. każdego
miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 3 dolary
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych
nie przyjmujemy.
Rękopisów nie zwracamy.
Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal.
Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty
pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy
po 40 hal. za wiersz petit.
pierwszy raz, następne po
30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.



# Hej, ramię do ramienia!

W ostatnich latach przybrała praca około rozwoju naszego zawodu wszelkie cechy zaciętej walki nietylko ideowej, w myśl haseł, rzucanych przez pionierów naszego zawodu, lecz również walki czynnej, odpornej przeciw konkurencyi, nietylko fabrycznej, ale i zagranicznej. Po długich latach przyszły rzesze naszych pracowników do przekonania, że pierwszym warunkiem w tej walce — jest tylko silna, solidarna organizacya, w jedno wielkie, wspólne ognisko pracy.

Myśl takiej organizacyi, kiełkująca od lat wielu, omawiana na rozmaitych wiecach, zgromadzeniach i ankietach, — rozbijała się niestety najczęściej o opór poszczególnych jednostek, które — powiedzmy otwarcie, niejednokrotnie dla własnej ambicyi, były w stanie poświęcać dobro ogółu. Głęboko zakorzeniona nasza wada, brak zwykłych szermierzy w boju, a zbyt wielu wodzów, niweczyła najpiękniejsze plany i usiłowania. — Twarde warunki egzystencyi jednak, a zrozumienie wreszcie swego własnego interesu, skierowały myśl naszych kolegów na inne tory, wskazały drogi, któremi postępować należy.

Dziś praca w kierunku organizacyjnym, jakkolwiek żmudna, jest jednak znacznie łatwiejszą. Młodsze pokolenie przyszło wreszcie do przekonania, że tylko razem iść można w bój zwycięski.

Wymownym dowodem odczucia tej potrzeby był wiec piekarski, w Przemyślu odbyty. Na wiecu tym między innymi został też wygłoszonym referat o organizacyi krajowego związku piekarzy. Wśród wielu mowców, którzy się tą sprawą gorąco interesowali, nie było ani jednego głosu, ani jednego fałszywego tonu, któryby brzmiał dla tej sprawy niechętnie. Wynikiem tej zgodności zapatrywań była jednogłośna uchwała, polecająca komitetowi przedłożenia konkretnych wniosków.

Pisaliśmy już kilkakrotnie w tej sprawie, nawołując poszczególne stowarzyszenia do powzięcia w tej sprawie uchwał. Każde bowiem stowarzyszenie, chcąc do Związku przystąpić, musi naprzód postarać się o utworzenie własnego stowarzyszenia, a to dopiero może na walnem zgromadzeniu powziąć odpowiednie uchwały. Ze względu na to jednak, iż projektowanem jest założenie krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych, do którego należeć mogą wszystkie już istniejące powiatowe związki przemysłowe, jak również poszczególne stowarzyszenia, nie objęte dotychczas żadnym związkiem, więc w tym wypadku wystarczy, gdy każde stowarzyszenie, także i zbiorowe, poweźmie odnośną uchwałę.

Tworzenie związków następuje po myśli § 114 ust. 5 ustawy przem. z 5. lutego 1907 Dz. u. p., zaś utworzenie związku krajowego (Związek związków) po myśli § 130 c tejże ustawy.

Instruktorowie stowarzyszeń ułożyli swego czasu na polecenie c. k. Ministerstwa handlu z krajowemi władzami politycznemi sposób postępowania, jaki należy zachować przy tworzeniu związków stowarzyszeń, dlatego zaleca się stowarzyszeniom, które chcą się połączyć w związek, ażeby wprzód zasięgały rady przynależnego Instruktora stowarzyszeń przemysłowych. Osoby pojedyncze nie mogą zostawać członkami tych związków.

Wzorowe statuta wyszły w języku polskim nakładem ck. Namiestnictwa we Lwowie.

To są najważniejsze rzeczy, potrzebne do utworzenia związku.

O dokonanem ukonstytuowaniu się związku należy donieść władzy nadzorczej, t. j. władzy politycznej I. instancyi w oznaczonej statutem siedzibie związku przy równoczesnem wymienieniu stowarzyszeń, które do związku przystąpiły i podaniu do wiadomości wyniku wyborów. Najstosowniej następuje to przez przedłożenie odpisów protokołów, uwierzytelnionych przez przełożonego związku.

Pierwszym warunkiem egzystencyi krajowego Związku jest gremialne przystąpienie doń wszystkich istniejących już związków i stowarzyszeń. Ponieważ dla braku miejsca nie możemy zbyt szeroko się o tem rozpisywać, oświadczamy przeto, iż każdemu poszlemy formularz podań potrzebnych do uchwał i protokołów wstępnych, zaś pp. instruktorzy każdemu chętnie będą służyć poradą i statutem.

Do sprawy tej zresztą jeszcze powrócimy.

---

## Nowoczesne piece piekarskie.

Minęły już bezpowrotnie owe dawne, dobre czasy, kiedy piec piekarski nie różnił się w niczem od zwykłego pieca, jaki spotykać można jeszcze dzisiaj gdzieś w zapadłym górskim zakątku w wieśniaczej chacie. Nowoczesna technika, rugując wszędzie wszystko, co tylko jest przestarzałem, dotarła także i do pracowni piekarza. Wynalazki na każdem polu, mające na celu uprościć pracę człowieka, znalazły zastosowanie także i w naszym zawodzie.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wiadomość, iż w Czechach wynaleziono aparat, służący do opalania pieców piekarskich ropą. Że tego rodzaju piece znajdą wkrótce rozpowszechnienie, nie ulega kwestyi; ropa bowiem jest jednym z najtańszych materyałów opałowych, i nadaje się do pieców tak domowych jak i fabrycznych. Lecz jak przy każdej nowości, tak i tu brak jeszcze wydoskonalenia, — skoro to nie nastąpi, zrobi i piekarstwo wielki krok naprzód.

Lecz podczas gdy technicy łamią głowy nad udoskonaleniem aparatu do opalania ropą, wynaleziono w Bregencyi we Vorarlbergu aparat inny, za pomocą którego opala się piece piekarskie elektryką. Oto co

czytamy w tamtejszych gazetach: „Opalanie pieców elektryką do niedawna jeszcze nie udawało się. Pomimo to nie przestano czynić doświadczenia nawet i na większe rozmiary, aż w końcu wybudowano w r. 1903 w Bregencyi podwójny piec, opalany elektryką, który do dziś dnia jest w używaniu. Ciepłotę w takim piecu można uregulować w dowolny sposób. Jedno pieczenie chleba wymaga $1-1\frac{1}{2}$ godziny czasu. W ślad za Bregencyą poszły Włochy, gdzie obecnie urządzają piece do lekkiego pieczywa, na elektrykę. Spalenie pieczywa w takim piecu jest poprostu niemożliwe, gdyż prąd i żar można każdej chwili przerwać. Zbytecznym też jest komin i wszelka manipulacya z opałem. Obecnie w mieście Sargans w Szwajcaryi zrobiono próbę z piecem elektrycznym do wypiekania chleba, a próba pod każdym względem się udała. Przez piec przechodzi 42 rur, które ogrzewa sia zapomocą prądu elektrycznego, wskutek czego wytwarza się równomierna ciepłota i chleb jest jednakowo wypieczonym, o doskonałym smaku, a jest o 6% tańszym. Przytem nie wytwarza się ani dym, ani sadza, a piec jest zawsze *w pogotowiu*.

Lecz mylił by się ten, ktoby sądził, że tylko tyle zrobiono na polu wynalazków, dla pieców piekarskich użytecznych. Jest jeszcze trzeci gatunek pieca nowożytnego, do opalania parą, — ale o tem pomówimy w następnym numerze. (Dok. nast.)

## Wystawa w roku 1910.

W numerze z dnia 15. lipca podaliśmy wzmiankę o mającej się urządzić wystawie piekarskiej w r. 1910, w myśl uchwały wiecu przemyskiego. W skład komitetu wybrani zostali pp. dr. Schönett ze Lwowa, Ostrowski z Krakowa, J. Schirmer ze Lwowa, L. Bałuk z Krakowa, J. Olszewski ze Lwowa, J. Godel z Przemyśla, J. Niewiadomski z Drohobycza, A. Kmietowicz z Krynicy. Do tych panów wystosowaliśmy następujące pytania:

1) Gdzie ma być urządzona wystawa, w Krakowie, Lwowie lub Przemyślu — ewentualnie, w którem innem mieście? 2) W jakim czasie i jak długo ma ona trwać? 3) Czy ma być tylko krajową (polską) czy międzynarodową? 4) Czy ma być czysto piekarską, czy też ma objąć inne pokrewne działy, a w takim razie które? 5) Czy i inne, nie fachowe rzeczy, ale mające też wspólność z piekarstwem, jak maszyny piekarskie, składowe części pieców, koszyki itp. — mogą byc dopuszczone? 6) Czy w wystawieniu wyrobów mogą udział wziąć czeladnicy i uczniowie, ci ostatni, z którego roku nauki?

Oto najgłówniejsze pytania. Nie narzucając nikomu swego zdania sądzilibyśmy, że wystawę taką najlepiej byłoby urządzić w Krakowie, gdyż Kraków, jako dawna stolica Polski, pełna samych pamiątek, ściąga w swe mury tysiące obcych, a potem także moglibyśmy liczyć na większy udział w zwiedzaniu wystawy Królewiaków, Poznańczyków, Czechów i Austryaków, którzy by tu mieli najbliżej. Lecz sąd co do tego pozostawiamy każdemu do woli.

Musimy tylko jeszcze jedno zaznaczyć. W którymkolwiek mieście wystawa ta by się odbyła, to nim by jaki zysk był, miejscowy cech musiałby wstępne koszta ponosić, a na taki wydatek nie możemy nikogo narażać. Wskazanem by zatem było, by w urządzeniu tej wystawy wzięły udział wszystkie stowarzyszenia piekarskie w kraju, przeznaczając uchwaloną na walnem zgromadzeniu pewną kwotę na pokrycie niezbędnych kosztów urządzenia. Mając taką listę w rękach, możnaby pomyśleć o okazalszem urządzeniu wystawy. W tej mierze zwracamy się do wszystkich stowarzyszeń z wezwaniem, by usiłowania komitetu poparli.

Dotychczas tylko jeden z kolegów nadesłał odpowiedzi, które dla zoryentowania się poniżej podajemy:

„Czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu w Nrze 14 z dnia 15 lipca „Gazety piekarskiej“ odpowiadam na poszczególne pytania co do wystawy piekarskiej w r. 1910 jak następują:

ad 1) we Lwowie, ad 2) w miesiącu sierpniu i wrześniu tj. od 15 sierpnia do 15 ewentualnie końca września 1910, ad 3) czysto polską krajową, ad 4) wogóle wszystkie artykuły spożywcze, ad 5) tak, wszystko co do piekarstwa należy powinno być dopuszczone, ad 6) i jednych i drugich, drugich z ostatniego roku nauki.

Jestem dlatego za urządzeniem we Lwowie wystawy, gdyż mi się właśnie o to rozchodzi jeżeliby chcieli nas odwiedzić Czesi, Poznańczycy i Królewiacy jakoteż Austryacy, by mogli jadąc przez pół Galicyi poznać cały nasz kraj, co by nie mogło mieć miejsca jeżeliby wystawę urządzono w Krakowie.

Byłbym także zatem, ażeby na wystawie tej były wystawione wszelkie stare zabytki cechowe z całego kraju, a także z Poznańskiego i Królestwa.

Co do kosztów wstępnych, to należałoby aby komitet wybrany ukonstytuował się i wydał odezwę do wszystkich korporacyj ażeby złożyły pewną kwotę w miarę ich możności na urządzenie wystawy, a ponadto post rać się o pewną kwotę w Wydziale krajowym, Krajowej Kasy oszczędności we Lwowie i w instytucie „Gewörbeförderungsdienst“ we Wiedniu. Sądzę, że i młynarstwo galicyjskie wzięłoby udział w takiej wystawie i takżeby się przyczyniło pewną kwotą. Więc przedewszystkiem komitet musi się gdzieś zjechać i ukonstytuować się i rozpocząć wstępne prace, czas ku temu najwyższy“.

Innych, wyżej wymienionych panów, prosimy o rychłe nadesłanie swych odpowiedzi, byśmy następnie mogli dalsze poczynić kroki.

## Przegląd mączny.

Ubiegły tydzień przyniósł nam w Budapeszcie wcale nieprzewidzianą i niepożądaną niespodziankę: nagłe podwyższenie ceny zboża. Czemu to przypisać, niewiadomo; zdaje się jednak, że są to już ostatnie podrygi niesumiennych handlarzy, albowiem wiadomo, że na giełdzie terminowej trzeszczeć zaczyna, należy się więc spodziewać, że gra Pattenowska na gruncie naszej monarchii doprowadzi do ostatecznego krachu.

Z początkiem bieżącego tygodnia uzyskały młyny większe zakupy na jesień, lecz przy baissie pszenicznej „naraz jak by uciął“. Wskutek tego nie ustalono też cen na wrzesień, a dostawy wrześniowe prawie, że nie istnieją. W przyszłym tygodniu rozpoczną już zapewne wszystkie młyny pracę, i wtedy może się skończy „nędza mączna“. Młyny budapeszteńskie notują za 50 klgr. na sierpień — wrzesień:

| Nr. | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 23·30 | 23·10 | 22·70 | 22·30 | 22·— | 21·30 |

| Nr. | 6 | 7 | $7\frac{1}{2}$ | $7\frac{3}{4}$ | 8 |
|---|---|---|---|---|---|
| od | 20·10 | 18·30 | 16·10 | 14.10 | 8·50 |

a na październik — grudzień.

| Nr. | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 21·60 | 21·20 | 20·60 | 20·40 | 20·— | 19·60 | 18·40 | 16·60 |
| do | 23·— | 22·60 | 22·20 | 21·40 | 21·40 | 21·— | 19·80 | 18·20 |

| Nr. | $7\frac{1}{2}$ | $7\frac{3}{4}$ | 8 |
|---|---|---|---|
| od | 14·80 | 12·40 | 8·— |
| do | 16·20 | 14·20 | 8·50 |

Mąka żytnia:

| Nr. | 0 | 0/I | I | WR | II | II b | III |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K. | 15·30 | 15·90 | 15·40 | 15·— | 14·20 | 13·80 | 13·50 |

## Orzeczenia sądów przemysłowych.

### VI.

1) Według obustronnej umowy wstąpił A. Z. do majstra piekarskiego L. K. do roboty za wynagrodzeniem tygodniowo 8 koron, cały wikt i mieszkanie. Nie umówiono natomiast czas wypowiedzenia. Po pewnym czasie wypowiedział majster czeladnikowi na tydzień w piątek, a oddalił po upływie tygodnia dopiero w niedzielę. Oskarżyciel twierdził, iż według ustawy należało się mu czternastodniowe wypowiedzenie, żąda przeto wynagrodzenie zapłaty i za wikt za cały tydzień, w kwocie 18 koron. Oskarżony majster podnosi, iż oskarżyciel przeciw danemu wypowiedzeniu nic nie zarzucił, dalej, że się często upijał i że dwukrotnie nie chciał jechać z chlebem. Stawia żądanie o odrzucenie skargi.

Sąd przemysłowy jednak uznał oskarżonego majstra winnym i skazał go na zapłacenie do dni 14 pod rygorem egzekucyi kwotę 10 kor. 94 h.

Powody: Z zeznań oskarżyciela wynika, iż oskarżony nie miał ustawowej przyczyny do wydalania go, gdyż upijanie się i nieposłuszeństwo miało miejsce przed danem wypowiedzeniem, a w myśl ustawy powinien go był natychmiast wydalić. Według § 77 u. p. miał oskarżony wypowiedzieć oskarżycielowi na 14 dni, ponieważ ale wydalił go po 10 dniach od dnia wypowiedzenia, przeto skazuje się go na zapłacenie za 4 dnie 5 kor. 34 h. a za wikt licząc dziennie 2 k. 40 h. = 5 kor. 60 h. — ogółem 10 kor. 94 hal. Dalsze powody skargi sąd odrzucił.

2) Czeladnik piekarski J. K. zatrudnionym był u p. T. Sz., właścicielki piekarni. T. Sz. dała czeladnikowi 3-dniowe wypowiedzenie, a ten wniósł skargę o zapłacenie za dni 11, twierdząc, że należy mu się czternastodniowe wypowiedzenie. Oskarżona zaś podniosła, iż przy przy przyjęciu do pracy zawarto umowę na trzydniowe wypowiedzenie, i przedłożyła dowód ze świadka K. K., który pod przysięga zeznał na korzyść p. T. Sz. Wobec tego sąd skargę odrzucił.

3) Czeladnik piekarski B. S., zatrudniony w piekarni młyńskiej W. M., został bez wypowiedzenia wydalonym. Żąda zapłacenia za 14 dni w kwocie 32 K. Oskarżony twierdził, że powód kilka razy zepsuł mu chleb, ostatnim razem nawet cały piec chleba zepsuł. Powód zaś przytacza, iż mąka była zepsutą i nie można z niej było chleba dobrego zrobić. Obronę tę poparła też swem zeznaniem żona młynarza, która zeznała, iż czeladnik kilkakrotnie już przedtem jej mówił, iż mąka jest do niczego. Sąd przychylił się do skargi i skazał młynarza na zapłacenie zaskarżonej pretensyi, albowiem nie wykazano niezdolność lub złą chęć pomocnika, przeciwnie, winnym był młynarz, którego obowiązkiem było dostarczyć dobrą mąkę. (§. §. 1295, 1296, 1297 ust. cyw.) (C. d. nast.)

**KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.**

Przy każdej sposobności, na balach i zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz na **fundusz prasowy** własnego pisma.

## DROBIAZGI i POUCZENIA.

Zwracamy uwagę wszystkich stowarzyszeń piekarskich na dzisiejszy artykuł wstępny. Należy szybko działać, aby przyszły wiec, w następnym roku odbyć się mający, znalazł nas już zorganizowanymi w silny związek.

**Ankieta** w sprawie podniesienia rękodzieła w naszych miastach odbędzie się w myśl rezolucyi ostatniej sesyi sejmowej, w miesiącu wrześniu.

**Podwyższone taryfy przewozowe** na kolejach zostaną wprowadzone z dniem 1. stycznia 1910, a nie 1. października 1809, jak pierwotnie projektowano.

**Kilka piekarń** do sprzedania lub wydzierżawienia mamy w większych i mniejszych miastach na prowincyi. Mający zamiar kupić lub wydzierżawić niech zgłoszą się do nas.

**U nas i gdzieindziej.** Niemal we wszystkich czeskich i morawskich pismach czytamy zawiadomienia o unormowaniu ceny pieczywa. — Świeżo na murach miast Nachod (Czechy) i Ołomuniec (Morawa) pojawiły się afisze z ogłoszeniem od stowarzyszenia piekarzy, iż z powodu drożyzny mąki postanawiają co następuje: 1) dwuhalerzowe pieczywo znosi się na zawsze. 2) Procent pojedynczym odbiorcom nie będzie się dawał. 3) Odsprzedawcom udziela się 20% opustu. 4) Nie sprzedane pieczywo nie będzie przyjmowane z powrotem ze względów zdrowotnych. 5) Na dług się nie będzie dawało. 6) Rachunek z odsprzedającymi tygodniowy. 7) Odtąd sprzedawać się będzie czterohalerzowe pieczywo 6 sztuk za 20 hal., i to tak świeże, jak i twarde. — Charakterystycznem jest że powyższe obwieszczenie w Ołomuńcu, oprócz wydziału stowarzyszenia, podpisał także komisarz targowy z magistratu, Gabryel Holzbecher.

Tak sprawy stoją gdzieindziej. A u nas? Ileżto miast jest w Galicyi, gdzie dają 14, ba nawet 17 bułek dwuhalerzowych za 20 hl, — a odsprzedawcy biorą za jedną bułkę 4 hal.! Kto nie wierzy, niech jedzie do Przemyśla, tam właśnie takie stosunki panują.

Ha, trudno! U nas inaczej!

**Wystawy piekarsko-cukiernicze.** Oprócz wystawy częstochowskiej, nowoyorskiej i wilnieńskiej odbędą się wystawy piekarskie w Cieplicach, połączona z kucharską, i w Wiedniu. Pierwsza otwartą zostanie w tym miesiącu, druga w przyszłym roku.

**Spotrzebowanie chleba.** Według statystyki przypada na jednego obywatela rocznie we Francyi 258 kg. chleba, w Danii 256, w Belgii 240, w Niemczech 211, w Szwajcaryi 205, w Holandyi 201, w Rosyi 157, w Austryi 155 kg. chleba.

**Straszna śmierć.** Wychodzące w Petersburgu „Birżewia wiedomosti" donoszą o fatalnym wypadku, jaki zaszedł w jednej z tamtejszych piekarń, a który pociągnął za sobą straszną śmierć jednego robotnika. Przyszedł on w stanie napitym do pracowni w chwili, gdy nikogo nie było, i położył się na desce, położonej na korycie, w którem znajdowała się przeznaczona do rozczynu mąka. W czasie snu stoczył się głową na dół do koryta, a nie mogąc się w żaden sposób z mąki wydostać, udusił się. To powinno być przestrogą, by w miejscach niebezpiecznych nie układać się do snu.

**Pięć wagonów pszenicy pod ziemią.** Właściciel położonej niedaleko Csantavéru puszty na Węgrzech chciał tam wykopać dół. Kopiąc już, zrobił spostrzeżenie, iż grunt stawał się zanadto podatnym, dlatego też zaczął pracować z wszelką ostrożnością dalej. Już niezadługo, zamiast ziemi ukazała się pszenica w ilości około pięciu wagonów. Badania wykazały, iż dziadek znalazcy schował pszenicę do dołu. Przez kilka lat nie było na nią zapotrzebowania, nie wyjmowano też jej wcale. Tymczasem starzec umarł, a jego potomkowie o pszenicy zupełnie zapomnieli. Teraz — prawie po upływie stu lat — plon znaleziono. Jak twierdzą znawcy, pszenica jest jeszcze do użytku, aczkolwiek wiele straciła na swej wartości pożywnej i roślinnej.

**Katedry prawa rękodzielniczego** zostaną w zimowem półroczu otwarte przy wszystkich uniwersytetach i technikach. Najwyższy czas na to.

**Przeciw terminowym dostawom** istniejącym na Węgrzech wystąpiły wszystkie prawie stowarzyszenia i koła w całej Austryi (z wyjątkiem oczywiście Węgier). Szczególniej żywo krzątają się około tej sprawy młynarze. Może więc piekąca ta sprawa zostanie pomyślnie ukończoną.

**Mól mączny,** ten najstraszniejszy szkodnik mąki, otrąb itp., gnieździ się przeważnie w młynach i składach mąki. Samiczka znosi jajka do różnych szpar, worków od mąki itp. Z jajek tych lęgną się już po 7 dniach małe gąsieniczki, które żywiąc się przeważnie mąką, wyrządzają znaczne szkody. Mąka i otręby są powleczone potem pajęczynowatą powłoką, przyczem mnóstwo wąziutkich korytarzyków się utwarza. Gąsieniczki rosną nader szybko, a po dwóch miesiącach wyrasta już nowa generacya, tak, że w ciągu roku kilka pokoleń się wylęgnie. W celu niszczenia układa się wory do skrzyń i zlewa się je pewną ilością kwasu węglowego. Na 1 m³ liczy się 60 — 80 cm³. Rozumie się samo przez się, że wszystkie szpary w skrzyni należy szczelnie zatkać. Worki można też oczyścić z moli i jego zarodków, jeżeli się te worki wystawi przez 12 — 14 godzin na działanie ciepła 50° Celzyusza.

**Podrożenie środków spożywczych.** W ostatnich pięciu latach podrożały niemal wszystkie środki spożywcze. W r. 1904 kosztowała mąka 30 h. za klgr., teraz kosztuje 56 h., mięso podskoczyło z 1·20 na 2 K., cukier z 70 na 80 h., masło z 1·60 na 3 K. Gdy do tego dodamy różne pośrednie i bezpośrednie podatki, to stan rękodzielnika, urzędnika i robotnika nie jest do pozazdroszczenia.

**„Pan" w świadectwie.** Pewny sąd przemysłowy orzekł, iż w ustawie nie ma nigdzie powiedzianem, by pracodawca był obowiązanym w wystawionem dla pracownika świadectwie pracy, wystawić przed jego nazwiskiem tytuł „pan". Podobnie w myśl § 81 ust. prz. nie potrzeba dopisywać „odchodzi na własne żądanie".

**Żniwa w Rosyi.** Według sprawozdań korespondentów pet. agentury telegr. widoki na żniwa w Rosyi europejskiej według stanu z 23 lipca st. zapowiadają się średnio. Na północnym wschodzie poprawiło się żyto. Owies jest prawie dobry, w Małorosyi oczekują również dobrego żniwa, natomiast średnich tylko żniw spodziewają się w okolicach nadwołżańskich, w północnym Kaukazie, cześciowo także w południowo-zachodnich guberniach i w Uralu. Żyto nie zadowala, złe jest szczególnie nad górną Wołgą, nad Wjatką i gdzie niegdzie na zachodzie; pszenica ozima również licha na północnym i południowym zachodzie. Zboże jare natomiast wszędzie prawie udało się.

**Stanisławów.** Powiatowy Związek stowarzyszeń przemysłowych w Stanisławowie odbył nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Przedmiotem obszernej dyskusyi tego zgromadzenia były:

1. Sprawa założenia Kasy chorych dla uczni przy Związku.
2. Sprawa opieki nad młodzieżą rękodzielniczą.
3. Sprawa wykonywanych robót rękodzielniczych przez władze rządowe i autonomiczne we własnym zakresie.
4. Sprawa biura przemysłowego przy tut. Starostwie.
5. Sprawy ogólne przemysłowe rękodzielników w Stanisławowie, a poseł do parlamentu z miasta Stanisławowa.

W powyższych sprawach przeprowadzono bardzo obszerną i ożywioną dyskusyę, a po przeprowadzeniu tejże zapadły następujące uchwały i rezolucye:

ad 1. założenie kasy chorych dla uczni przy Związku,

ad 2. walne zgromadzenie poruczyło Wydziałowi Związku, by tenże wraz z Wydziałem Stow. Gwiazdy, które oświadczyło wiele dobrych i bezinteresownych chęci — przeprowadził sprawę opieki nad młodzieżą rękodzielniczą.

ad 3. uchwalono odnieść się do odnośnych Władz,

ad 4. skrytykowano ostro postępowanie Władzy kraj. przem. z powodu, — że przy tut. Starostwie jak na ironię jest jeden urzędnik prowadzący sprawy przemysłowe. Uchwalono zatem domagać się utworzenia specyalnego biura przemysłowego.

ad 5. poruczono obszernie a) sprawy tzw. Rubrum wydawanego przy wnoszeniu podań na przemysła rękodzielnicze sprawę subwencyi dla bursy rękodzielniczej już istniejącej i dla założyć się mającej spółki stolarskiej z Ministerstwa robót publicznych — które przez swych referentów tyle robi krzyku, że chcą galic. przemysłowi pomagać, b) sprawę ubezpieczenia rękodzielników na starość, c) sprawę drożyzny, otwarcia granic i zniesienie cła, d) sprawę podniesienia taryfy kolejowej, e) sprawy stow. gospodnio-szynkarskiego — po zniesieniu prawa propinacyjnego.

Co do punktu 5. zgromadzeni uchwalili wezwać p. posła Stwiertnię do złożenia sprawozdania poselskiego.

**Wady masła.** Zdarza się niekiedy, jak pisze „Landwirtschaftliche Zeitschrift", że w maśle daje się wyczuwać posmak metalu, smak gorzki, lub ściągający, który przypisać należy działaniu kwasu mlekowego na żelazo. Jeżeli przesyła się mleko w zardzewiałych naczyniach blaszanych, zakwasza lub przechowuje śmietanę w naczyniach źle pobielonych, jeżeli przy wyrobie masła używa się wody, zawierającej dużo żelaza, albo takiejże soli, lub wreszcie papieru pergaminowego z pewną domieszką żelaza, wówczas kwas mlekowy rozpuszcza żelazo; udziela się to następnie masłu i w ten sposób powstaje gorzki smak masła.

Siedel wykazał również za pomocą doświadczeń, że masło nabiera także wówczas gorzkiego posmaku, jeżeli używane przy wyrobie jego naczynia i narzędzia czyści się za wiele sodą. Jeśli następnie nie obmyje się ich dostatecznie wodą, wówczas odczuć można w maśle najpierw jakiś obcy posmak, który później zbliża się do smaku mydła, następnie jest gorzki, oleisty i tp. i którego nie można usunąć przez wygniatanie.

Zdarza się także, że masło ma smak gorzko-słony, jeżeli używa się złej, nieczystej soli. W tym wypadku trzeba przypisać gorzki smak większej ilości siarkanu magnowego, który jest zawarty w każdym gatunku soli. Stwierdzono, że masło solone solą zawierającą 0·6% soli magnowej, nabiera wyraźnego, gorzkiego smaku.

**Banknoty dziesięcioguldenowe.** Bank austro węgierski ogłasza, że noty dziesięcioguldenowe z dtą 1 maja 1880, które dotychczas wymieniały jeszcze główne zakłady banku i filie po 31 sierpnia nie będą więcej w kasach banku przyjmowane.

**Przeciw strejkom robotniczym w Rosyi** Inspektorzy fabryczni otrzymali cyrkularz, mocą którego przyznaje się fabrykantom prawo ograniczenia czasu, podczas którego robotnicy mają dostęp do fabryki. Cyrkularz ten jest odpowiedzią na prośbę podaną przez związek fabrykantów do ministra handlu, żeby ograniczyć robotników co do odwiedzania fabryki, gdyż inaczej przychodzą o każdej porze i urządzają na początkaniu swego rodzaju bezrobocie, co naturalnie nie pozwala na normalne funkcyonowanie fabryki.

**Zaczarowanie piekarni.** Z Przemyśla donoszą: Na zamówienie tutejszych majstrów piekarskich „ortodoksyjnych" przyjechał tu z Mościsk rabin cudotwórca dla zaczarowania konkurencyjnej piekarni robotniczej, zwalczającej skutecznie lichwę chleba. Ceremoniał „kabalistyczny" odprawiony ze średniowieczną pompą przez rabina na wolnem powietrzu zgromadził tłumy chasydów. Z jednej strony rozweselający, z drugiej jednak, jako objaw ciemnoty, smutny ten epizod — praktycznego znaczenia zdaje się — nie będzie miał; w ostatnich czasach „czary" wogóle nie pomagają.

**Piękny wiek.** W Łysowie (pow. Chełmno) zmarł w wieku 102. lat dziekan Stanisław Machorski. Jak „Poznańska Gazeta" donosi, był Machorski seniorem rzymsko-katolickiego duchowieństwa całego świata.

**Dobry sposób.** „Gazeta powszechna" podaje w Nr. 170. doskonałą receptę na popieranie przemysłu krajowego. Oto czytamy: Było to tak. Schodziliśmy i schodziliśmy się zawsze w kasynie naszem w miasteczku w piątkę i przy dzienniku gwarzy się to o tem, to o owem. Razu pewnego zauważyliśmy, że wszyscy jako palący kręcone papierosy, używamy bibułek „Club", „Abadje" i wogóle wyrobów obcych. Wstyd nam się zrobiło, więc postanowiliśmy, że odtąd będziemy kupowali tylko bibułki Bełdowskiego „Pobudka" z Krakowa, albo „Kraj" Niemojowskiego ze Lwowa.

Postanowienie zostało postanowieniem, a przyzwyczajenie niczem nieuzasadnione, ciągle zwyciężało i co chwila to u każdego z nas wyłapywaliśmy bibułki obce. Wreszcie postanowiliśmy, że jeżeli u którego z nas znajdziemy bibułki wyrobu obcego, to ten będzie musiał zapłacić 2 korony na „Dar Grundwaldzki". To dopiero pomogło. Coś cztery razy zapłacił ten i ów po dwie korony i teraz nikt nie ujrzy między nami innych bibułek, jak „Pobudka" albo „Kraj", co więcej, widzimy teraz, że bibułki krajowe są dużo lepsze i dzięki zaprzestaniu palenia przeźroczystych bibułek nie uczuwamy takiego pieczenia w gardle, jak pierwej. Gdyby tak więcej osób i przy kupowaniu innych wyrobów chwyciło się tego sposobu, czy nie pomogłoby to dużo do podniesienia się naszego przemysłu i handlu?

**Z okazyi pobytu Czechów w Krakowie,** nadesłał p. Józef Drozdowski do miejscowych dzienników następujący wierszyk:

DO CZECHÓW.

Jarzmo wspólnej niewoli wieki nas ugniata,
Krzywda polska i czeska woła pomsty świata,
Nad Morawską i Polską i Czeską ziemicą
Płacze Orzeł z Pogonią, płacze Lew z Orlicą.
Ale o Bracia Czesi! jeśli w Waszem łonie
Dla Polski jeszcze dotąd znicz braterstwa płonie,
Tedy ramię z ramieniem! Polak z Czechem społem
Łączmy się, wrogom naszym stańmy w czoło czołem.
Oby przecież znękane tak ciężkiemi trudy
Zrozumiały się z sobą dzielne nasze ludy,
By się odtąd braterską wspomagały dłonią
Z Orłem Polskim Lew Czeski, Orlica z Pogonią.
Wówczas o Bracia Czesi! my z podziwem świata,
Da Bóg, procą Dawida zwalczym Goliata.

N A D E S Ł A N E.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 16. Kraków, 15. sierpnia 1909 Rok II.




„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.



# Hej, ramię do ramienia!

W ostatnich latach przybrała praca około rozwoju naszego zawodu wszelkie cechy zaciętej walki nietylko ideowej, w myśl haseł, rzucanych przez pionierów naszego zawodu, lecz również walki czynnej, odpornej przeciw konkurencyi, nietylko fabrycznej, ale i zagranicznej. Po długich latach przyszły rzesze naszych pracowników do przekonania, że pierwszym warunkiem w tej walce — jest tylko silna, solidarna organizacya, w jedno wielkie, wspólne ognisko pracy.

Myśl takiej organizacyi, kiełkująca od lat wielu, omawiana na rozmaitych wiecach, zgromadzeniach i ankietach, — rozbijała się niestety najczęściej o opór poszczególnych jednostek, które — powiedzmy otwarcie, niejednokrotnie dla własnej ambicyi, były w stanie poświęcać dobro ogółu. Głęboko zakorzeniona nasza wada, brak zwykłych szermierzy w boju, a zbyt wielu wodzów, niweczyła najpiękniejsze plany i usiłowania. — Twarde warunki egzystencyi jednak, a zrozumienie wreszcie swego własnego interesu, skierowały myśl naszych kolegów na inne tory, wskazały drogi, któremi postępować należy.

Dziś praca w kierunku organizacyjnym, jakkolwiek żmudna, jest jednak znacznie łatwiejszą. Młodsze pokolenie przyszło wreszcie do przekonania, że tylko razem iść można w bój zwycięski.

Wymownym dowodem odczucia tej potrzeby był wiec piekarski, w Przemyślu odbyty. Na wiecu tym między innymi został też wygłoszonym referat o organizacyi krajowego związku piekarzy. Wśród wielu mowców, którzy się tą sprawą gorąco interesowali, nie było ani jednego głosu, ani jednego fałszywego tonu, któryby brzmiał dla tej sprawy niechętnie. Wynikiem tej zgodności zapatrywań była jednogłośna uchwała, polecająca komitetowi przedłożenia konkretnych wniosków.

Pisaliśmy już kilkakrotnie w tej sprawie, nawołując poszczególne stowarzyszenia do powzięcia w tej sprawie uchwał. Każde bowiem stowarzyszenie, chcąc do Związku przystąpić, musi naprzód postarać się o utworzenie własnego stowarzyszenia, a to dopiero może na walnem zgromadzeniu powziąć odpowiednie uchwały. Ze względu na to jednak, iż projektowanem jest założenie krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych, do którego należeć mogą wszystkie już istniejące powiatowe związki przemysłowe, jak również poszczególne stowarzyszenia, nie objęte dotychczas żadnym związkiem, więc w tym wypadku wystarczy, gdy każde stowarzyszenie, także i zbiorowe, poweźmie odnośną uchwałę.

Tworzenie związków następuje po myśli § 114 ust. 5 ustawy przem. z 5. lutego 1907 Dz. u. p., zaś utworzenie związku krajowego (Związek związków) po myśli § 130 c tejże ustawy.

Instruktorowie stowarzyszeń ułożyli swego czasu na polecenie c. k. Ministerstwa handlu z krajowemi władzami politycznemi sposób postępowania, jaki należy zachować przy tworzeniu związków stowarzyszeń, dlatego zaleca się stowarzyszeniom, które chcą się połączyć w związek, ażeby wprzód zasięgały rady przynależnego Instruktora stowarzyszeń przemysłowych. Osoby pojedyncze nie mogą zostawać członkami tych związków.

Wzorowe statuta wyszły w języku polskim nakładem ck. Namiestnictwa we Lwowie.

To są najważniejsze rzeczy, potrzebne do utworzenia związku.

O dokonanem ukonstytuowaniu się związku należy donieść władzy nadzorczej, t. j. władzy politycznej I. instancyi w oznaczonej statutem siedzibie związku przy równoczesnem wymienieniu stowarzyszeń, które do związku przystąpiły i podaniu do wiadomości wyniku wyborów. Najstosowniej następuje to przez przedłożenie odpisów protokołów, uwierzytelnionych przez przełożonego związku.

Pierwszym warunkiem egzystencyi krajowego Związku jest gremialne przystąpienie doń wszystkich istniejących już związków i stowarzyszeń. Ponieważ dla braku miejsca nie możemy zbyt szeroko się o tem rozpisywać, oświadczamy przeto, iż każdemu poszlemy formularz podań potrzebnych do uchwał i protokołów wstępnych, zaś pp. instruktorzy każdemu chętnie będą służyć poradą i statutem.

Do sprawy tej zresztą jeszcze powrócimy.

## Nowoczesne piece piekarskie.

Minęły już bezpowrotnie owe dawne, dobre czasy, kiedy piec piekarski nie różnił się w niczem od zwykłego pieca, jaki spotykać można jeszcze dzisiaj gdzieś w zapadłym górskim zakątku w wieśniaczej chacie. Nowoczesna technika, rugując wszędzie wszystko, co tylko jest przestarzałem, dotarła także i do pracowni piekarza. Wynalazki na każdem polu, mające na celu uprościć pracę człowieka, znalazły zastosowanie także i w naszym zawodzie.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wiadomość, iż w Czechach wynaleziono aparat, służący do opalania pieców piekarskich ropą. Że tego rodzaju piece znajdą wkrótce rozpowszechnienie, nie ulega kwestyi; ropa bowiem jest jednym z najtańszych materyałów opałowych, i nadaje się do pieców tak domowych jak i fabrycznych. Lecz jak przy każdej nowości, tak i tu brak jeszcze wydoskonalenia, — skoro to się nastąpi, zrobi i piekarstwo wielki krok naprzód.

Lecz podczas gdy technicy łamią głowy nad udoskonaleniem aparatu do opalania ropą, wynaleziono w Bregencyi we Vorarlbergu aparat inny, za pomocą którego opala się piece piekarskie elektryką. Oto ce

czytamy w tamtejszych gazetach: „Opalanie pieców elektryką do niedawna jeszcze nie udawało się. Pomimo to nie przestano czynić doświadczenia nawet i na większe rozmiary, aż w końcu wybudowano w r. 1903 w Bregencyi podwójny piec, opalany elektryką, który do dziś dnia jest w używaniu. Ciepłotę w takim piecu można uregulować w dowolny sposób. Jedno pieczenie chleba wymaga 1—1½ godziny czasu. W ślad za Bregencyą poszły Włochy, gdzie obecnie urządzają piece do lekkiego pieczywa, na elektrykę. Spalenie pieczywa w takim piecu jest poprostu niemożliwe, gdyż prąd i żar można każdej chwili przerwać. Zbytecznym też jest komin i wszelka manipulacya z opałem. Obecnie w mieście Sargans w Szwajcaryi zrobiono próbę z piecem elektrycznym do wypiekania chleba, a próba pod każdym względem się udała. Przez piec przechodzi 42 rur, które ogrzewa sia zapomocą prądu elektrycznego, wskutek czego wytwarza się równomierna ciepłota i chleb jest jednakowo wypieczonym, o doskonałym smaku, a jest o 6% tańszym. Przytem nie wytwarza się ani dym, ani sadza, a piec jest zawsze *w pogotowiu*.

Lecz mylił by się ten, ktoby sądził, że tylko tyle zrobiono na polu wynalazków, dla pieców piekarskich użytecznych. Jest jeszcze trzeci gatunek pieca nowożytnego, do opalania parą, — ale o tem pomówimy w następnym numerze. (Dok. nast.)

## Wystawa w roku 1910.

W numerze z dnia 15. lipca podaliśmy wzmiankę o mającej się urządzić wystawie piekarskiej w r. 1910, w myśl uchwały wiecu przemyskiego. W skład komitetu wybrani zostali pp. dr. Schönett ze Lwowa, Ostrowski z Krakowa, J. Schirmer ze Lwowa, L. Bałuk z Krakowa, J. Olszewski ze Lwowa, J. Godel z Przemyśla, J. Niewiadomski z Drohobycza, A. Kmietowicz z Krynicy. Do tych panów wystosowaliśmy następujące pytania:

1) Gdzie ma być urządzona wystawa, w Krakowie, Lwowie lub Przemyślu — ewentualnie, w którem innem mieście? 2) W jakim czasie i jak długo ma ona trwać? 3) Czy ma być tylko krajową (polską) czy międzynarodową? 4) Czy ma być czysto piekarską, czy też ma objąć inne pokrewne działy, a w takim razie które? 5) Czy i inne, nie fachowe rzeczy, ale mające też wspólność z piekarstwem, jak maszyny piekarskie, składowe części pieców, koszyki itp. — mogą byc dopuszczone? 6) Czy w wystawieniu wyrobów mogą udział wziąć czeladnicy i uczniowie, ci ostatni, z którego roku nauki?

Oto najgłówniejsze pytania. Nie narzucając nikomu swego zdania sądzilibyśmy, że wystawę taką najlepiej byłoby urządzić w Krakowie, gdyż Kraków, jako dawna stolica Polski, pełna samych pamiątek, ściąga w swe mury tysiące obcych, a potem także moglibyśmy liczyć na większy udział w zwiedzaniu wystawy Królewiaków, Poznańczyków, Czechów i Austryaków, którzy by tu mieli najbliżej. Lecz sąd co do tego pozostawiamy każdemu do woli.

Musimy tylko jeszcze jedno zaznaczyć. W którymkolwiek mieście wystawa ta by się odbyła, to nim by jaki zysk był, miejscowy cech musiałby wstępne koszta ponosić, a na taki wydatek nie możemy nikogo narażać. Wskazanem by zatem było, by w urządzeniu tej wystawy wzięły udział wszystkie stowarzyszenia piekarskie w kraju, przeznaczając uchwaloną na walnem zgromadzeniu pewną kwotę na pokrycie niezbędnych kosztów urządzenia. Mając taką listę w rękach, możnaby pomyśleć o okazalszem urządzeniu wystawy. W tej mierze zwracamy się do wszystkich stowarzyszeń z wezwaniem, by usiłowania komitetu poparli.

Dotychczas tylko jeden z kolegów nadesłał odpowiedzi, które dla zoryentowania się poniżej podajemy:

„Czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu w Nrze 14 z dnia 15 lipca „Gazety piekarskiej“ odpowiadam na poszczególne pytania co do wystawy piekarskiej w r. 1910 jak następują:

ad 1) we Lwowie, ad 2) w miesiącu sierpniu i wrześniu tj. od 15 sierpnia do 15 ewentualnie końca września 1910, ad 3) czysto polską krajową, ad 4) wogóle wszystkie artykuły spożywcze, ad 5) tak, wszystko co do piekarstwa należy powinno być dopuszczone, ad 6) i jednych i drugich, drugich z ostatniego roku nauki.

Jestem dlatego za urządzeniem we Lwowie wystawy, gdyż mi się właśnie o to rozchodzi jeżeliby chcieli nas odwiedzić Czesi, Poznańczycy i Królewiaki jakoteż Austryacy, by mogli jadąc przez pół Galicyi poznać cały nasz kraj, co by nie mogło mieć miejsca jeżeliby wystawę urządzono w Krakowie.

Byłbym także zatem, ażeby na wystawie tej były wystawione wszelkie stare zabytki cechowe z całego kraju, a także z Poznańskiego i Królestwa.

Co do kosztów wstępnych, to należałoby aby komitet wybrany ukonstytuował się i wydał odezwę do wszystkich korporacyj ażeby złożyły pewną kwotę w miarę ich możności na urządzenie wystawy, a ponadto post rać się o pewną kwotę w Wydziale krajowym, Krajowej Kasy oszczędności we Lwowie i w instytucie „Gewörbeförderungsdienst“ we Wiedniu. Sądzę, że i młynarstwo galicyjskie wzięłoby udział w takiej wystawie i takżeby się przyczyniło pewną kwotą. Więc przedewszystkiem komitet musi się gdzieś zjechać i ukonstytuować się i rozpocząć wstępne prace, czas ku temu najwyższy“.

Innych, wyżej wymienionych panów, prosimy o rychłe nadesłanie swych odpowiedzi, byśmy następnie mogli dalsze poczynić kroki.

## Przegląd mączny.

Ubiegły tydzień przyniósł nam w Budapeszcie wcale nieprzewidzianą i niepożądaną niespodziankę: nagłe podwyższenie ceny zboża. Czemu to przypisać, niewiadomo; zdaje się jednak, że są to już ostatnie podrygi niesumiennych handlarzy, albowiem wiadomo, że na giełdzie terminowej trzeszczeć zaczyna, należy się więc spodziewać, że gra Pattenowska na gruncie naszej monarchii doprowadzi do ostatecznego krachu.

Z początkiem bieżącego tygodnia uzyskały młyny większe zakupy na jesień, lecz przy baissie pszenicznej „naraz jak by uciął“. Wskutek tego nie ustalono też cen na wrzesień, a dostawy wrześniowe prawie, że nie istnieją. W przyszłym tygodniu rozpoczną już zapewne wszystkie młyny pracę, i wtedy może się skończy „nędza mączna“. Młyny budapeszteńskie notują za 50 klgr. na sierpień — wrzesień:

| Nr. | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 23·30 | 23·10 | 22·70 | 22·30 | 22·— | 21·30 |

| Nr. | 6 | 7 | 7½ | 7¾ | 8 |
|---|---|---|---|---|---|
| od | 20·10 | 18·30 | 16·10 | 14.10 | 8·50 |

a na październik — grudzień.

| Nr. | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 21 60 | 21·20 | 20·60 | 20·40 | 20·— | 19·60 | 18·40 | 16 60 |
| do | 23·— | 22·60 | 22·20 | 21·40 | 21·40 | 21·— | 19·80 | 18·20 |

| Nr. | 7½ | 7¾ | 8 |
|---|---|---|---|
| od | 14·80 | 12·40 | 8·— |
| do | 16·20 | 14·20 | 8·50 |

Mąka żytnia:

| Nr. | 0 | 0/I | I | WR | II | II b | III |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K. | 15·30 | 15·90 | 15·40 | 15·— | 14 20 | 13·80 | 13·50 |

## Orzeczenia sądów przemysłowych.

### VI.

1) Według obustronnej umowy wstąpił A. Z. do majstra piekarskiego L. K. do roboty za wynagrodzeniem tygodniowo 8 koron, cały wikt i mieszkanie. Nie umówiono natomiast czas wypowiedzenia. Po pewnym czasie wypowiedział majster czeladnikowi na tydzień w piątek, a oddalił po upływie tygodnia dopiero w niedzielę. Oskarżyciel twierdził, iż według ustawy należało się mu czternastodniowe wypowiedzenie, żąda przeto wynagrodzenie zapłaty i za wikt za cały tydzień, w kwocie 18 koron. Oskarżony majster podnosi, iż oskarżyciel przeciw danemu wypowiedzeniu nic nie zarzucił, dalej, że się często upijał i że dwukrotnie nie chciał jechać z chlebem. Stawia żądanie o odrzucenie skargi.

Sąd przemysłowy jednak uznał oskarżonego majstra winnym i skazał go na zapłacenie do dni 14 pod rygorem egzekucyi kwotę 10 kor. 94 h.

Powody: Z zeznań oskarżyciela wynika, iż oskarżony nie miał ustawowej przyczyny do wydalania go, gdyż upijanie się i nieposłuszeństwo miało miejsce przed danem wypowiedzeniem, a w myśl ustawy powinien go był natychmiast wydalić. Według § 77 u. p. miał oskarżony wypowiedzieć oskarżycielowi na 14 dni, ponieważ ale wydalił go po 10 dniach od dnia wypowiedzenia, przeto skazuje się go na zapłacenie za 4 dnie 5 kor. 34 h. a za wikt licząc dziennie 2 k. 40 h. = 5 kor. 60 h. — ogółem 10 kor. 94 hal. Dalsze powody skargi sąd odrzucił.

2) Czeladnik piekarski J. K. zatrudnionym był u p. T. Sz., właścicielki piekarni. T. Sz. dała czeladnikowi 3-dniowe wypowiedzenie, a ten wniósł skargę o zapłacenie za dni 11, twierdząc, że należy mu się czternastodniowe wypowiedzenie. Oskarżona zaś podniosła, iż przy przy przyjęciu do pracy zawarto umowę na trzydniowe wypowiedzenie, i przedłożyła dowód ze świadka K. K., który pod przysięgą zeznał na korzyść p. T. Sz. Wobec tego sąd skargę odrzucił.

3) Czeladnik piekarski B. S., zatrudniony w piekarni młyńskiej W. M., został bez wypowiedzenia wydalonym. Żąda zapłacenia za 14 dni w kwocie 32 K. Oskarżony twierdził, że powód kilka razy zepsuł mu chleb, ostatnim razem nawet cały piec chleba zepsuł. Powód zaś przytacza, iż mąka była zepsutą i nie można z niej było chleba dobrego zrobić. Obronę tę poparła też swem zeznaniem żona młynarza, która zeznała, iż czeladnik kilkakrotnie już przedtem jej mówił, iż mąka jest do niczego. Sąd przychylił się do skargi i skazał młynarza na zapłacenie zaskarżonej pretensyi, albowiem nie wykazano niezdolność lub złą chęć pomocnika, przeciwnie, winnym był młynarz, którego obowiązkiem było dostarczyć dobrą mąkę. (§. §. 1295, 1296, 1297 ust. cyw.) (C. d. nast.)

**KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.**

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz na **fundusz prasowy** własnego pisma.

## DROBIAZGI i POUCZENIA.

**Zwracamy uwagę** wszystkich stowarzyszeń piekarskich na dzisiejszy artykuł wstępny. Należy szybko działać, aby przyszły wiec, w następnym roku odbyć się mający, znalazł nas już zorganizowanymi w silny związek.

**Ankieta** w sprawie podniesienia rękodzieła w naszych miastach odbędzie się w myśl rezolucyi ostatniej sesyi sejmowej, w miesiącu wrześniu.

**Podwyższone taryfy przewozowe** na kolejach zostaną wprowadzone z dniem 1. stycznia 1910, a nie 1. października 1809, jak pierwotnie projektowano.

**Kilka piekarń** do sprzedania lub wydzierżawienia mamy w większych i mniejszych miastach na prowincyi. Mający zamiar kupić lub wydzierżawić niech zgłoszą się do nas.

**U nas i gdzieindziej.** Niemal we wszystkich czeskich i morawskich pismach czytamy zawiadomienia o unormowaniu ceny pieczywa. — Świeżo na murach miast Nachod (Czechy) i Ołomuniec (Morawa) pojawiły się afisze z ogłoszeniem od stowarzyszenia piekarzy, iż z powodu drożyzny mąki postanawiają co następnje: 1) dwuhalerzowe pieczywo znosi się na zawsze. 2) Procent pojedynczym odbiorcom nie będzie się dawał. 3) Odsprzedawcom udziela się 20% opustu. 4) Nie sprzedane pieczywo nie będzie przyjmowane z powrotem ze względów zdrowotnych. 5) Na dług się nie będzie dawało. 6) Rachunek z odsprzedającymi tygodniowy. 7) Odtąd sprzedawać się będzie czterohalerzowe pieczywo 6 sztuk za 20 hal., i to tak świeże, jak i twarde. — Charakterystycznem jest że powyższe obwieszczenie w Ołomuńcu, oprócz wydziału stowarzyszenia, podpisał także komisarz targowy z magistratu, Gabryel Holzbecher.

Tak sprawy stoją gdzieindziej. A u nas? Ileżto miast jest w Galicyi, gdzie dają 14, ba nawet 17 bułek dwuhalerzowych za 20 hl, — a odsprzedawcy biorą za jedną bułkę 4 hal.! Kto nie wierzy, niech jedzie do Przemyśla, tam właśnie takie stosunki panują.

Ha, trudno! U nas inaczej!

**Wystawy piekarsko-cukiernicze.** Oprócz wystawy częstochowskiej, nowoyorskiej i wilnieńskiej odbędą się wystawy piekarskie w Cieplicach, połączona z kucharską, i w Wiedniu. Pierwsza otwartą zostanie w tym miesiącu, druga w przyszłym roku.

**Spotrzebowanie chleba.** Według statystyki przypada na jednego obywatela rocznie we Francyi 258 kg. chleba, w Danii 256, w Belgii 240, w Niemczech 211, w Szwajcaryi 205, w Holandyi 201, w Rosyi 157, w Austryi 155 kg. chleba.

**Straszna śmierć.** Wychodzące w Petersburgu „Birżewia wiedomosti" donoszą o fatalnym wypadku, jaki zaszedł w jednej z tamtejszych piekarń, a który pociągnął za sobą straszną śmierć jednego robotnika. Przyszedł on w stanie napitym do pracowni w chwili, gdy nikogo nie było, i położył się na desce, położonej na korycie, w którem znajdowała się przeznaczona do rozczynu mąka. W czasie snu stoczył się głową na dół do koryta, a nie mogąc się w żaden sposób z mąki wydostać, udusił się. To powinno być przestrogą, by w miejscach niebezpiecznych nie układać się do snu.

**Pięć wagonów pszenicy pod ziemią.** Właściciel położonej niedaleko Csantavéru puszty na Węgrzech chciał tam wykopać dół. Kopiąc już, zrobił spostrzeżenie, iż grunt stawał się zanadto podatnym, dlatego też zaczął pracować z wszelką ostrożnością dalej. Już niezadługo, zamiast ziemi ukazała się pszenica w ilości około pięciu wagonów. Badania wykazały, iż dziadek znalazcy schował pszenicę do dołu. Przez kilka lat nie było na nią zapotrzebowania, nie wyjmowano też jej wcale. Tymczasem starzec umarł, a jego potomkowie o pszenicy zupełnie zapomnieli. Teraz — prawie po upływie stu lat — plon znaleziono. Jak twierdzą znawcy, pszenica jest jeszcze do użytku, aczkolwiek wiele straciła na swej wartości pożywnej i roślinnej.

**Katedry prawa rękodzielniczego** zostaną w zimowem półroczu otwarte przy wszystkich uniwersytetach i technikach. Najwyższy czas na to.

**Przeciw terminowym dostawom** istniejącym na Węgrzech wystąpiły wszystkie prawie stowarzyszenia i koła w całej Austryi (z wyjątkiem oczywiście Węgier). Szczególniej żywo krzątają się około tej sprawy młynarze. Może więc piekąca ta sprawa zostanie pomyślnie ukończoną.

**Mól mączny,** ten najstraszniejszy szkodnik mąki, otrąb itp., gnieździ się przeważnie w młynach i składach mąki. Samiczka znosi jajka do różnych szpar, worków od mąki itp. Z jajek tych lęgną się już po 7 dniach małe gąsieniczki, które żywiąc się przeważnie mąką, wyrządzają znaczne szkody. Mąka i otręby są powleczone potem pajęczynowatą powłoką, przyczem mnóstwo wąziutkich korytarzyków się utwarza. Gąsieniczki rosną nader szybko, a po dwóch miesiącach wyrasta już nowa generacya, tak, że w ciągu roku kilka pokoleń się wylęgnie. W celu niszczenia układa się wory do skrzyń i zlewa się je pewną ilością kwasu węglowego. Na 1 $m^3$ liczy się 60 — 80 $cm^3$. Rozumie się samo przez się, że wszystkie szpary w skrzyni należy szczelnie zatkać. Worki można też oczyścić z moli i jego zarodków, jeżeli się te worki wystawi przez 12 — 14 godzin na działanie ciepła 50° Celzyusza.

**Podrożenie środków spożywczych.** W ostatnich pięciu latach podrożały niemal wszystkie środki spożywcze. W r. 1904 kosztowała mąka 30 h. za klgr., teraz kosztuje 56 h., mięso podskoczyło z 1·20 na 2 K., cukier z 70 na 80 h., masło z 1·60 na 3 K. Gdy do tego dodamy różne pośrednie i bezpośrednie podatki, to stan rękodzielnika, urzędnika i robotnika nie jest do pozazdroszczenia.

**„Pan" w świadectwie.** Pewny sąd przemysłowy orzekł, iż w ustawie nie ma nigdzie powiedzianem, by pracodawca był obowiązanym w wystawionem dla pracownika świadectwie pracy, wystawić przed jego nazwiskiem tytuł „pan". Podobnie w myśl § 81 ust. prz. nie potrzeba dopisywać „odchodzi na własne żądanie".

**Żniwa w Rosyi.** Według sprawozdań korespondentów pet. agentury telegr. widoki na żniwa w Rosyi europejskiej według stanu z 23 lipca st. zapowiadają się średnio. Na północnym wschodzie poprawiło się żyto. Owies jest prawie dobry, w Małorosyi oczekują również dobrego żniwa, natomiast średnich tylko żniw spodziewają się w okolicach nadwołżańskich, w północnym Kaukazie, cześciowo także w południowo-zachodnich guberniach i w Uralu. Żyto nie zadowala, złe jest szczególnie nad górną Wołgą, nad Wjatką i gdzie niegdzie na zachodzie; pszenica ozima również licha na północnym i południowym zachodzie. Zboże jare natomiast wszędzie prawie udało się.

**Stanisławów.** Powiatowy Związek stowarzyszeń przemysłowych w Stanisławowie odbył nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Przedmiotem obszernej dyskusyi tego zgromadzenia były:

1. Sprawa założenia Kasy chorych dla uczni przy Związku.
2. Sprawa opieki nad młodzieżą rękodzielniczą.
3. Sprawa wykonywanych robót rękodzielniczych przez władze rządowe i autonomiczne we własnym zakresie.
4. Sprawa biura przemysłowego przy tut. Starostwie.
5. Sprawy ogólne przemysłowe rękodzielników w Stanisławowie, a poseł do parlamentu z miasta Stanisławowa.

W powyższych sprawach przeprowadzono bardzo obszerną i ożywioną dyskusyę, a po przeprowadzeniu tejże zapadły następujące uchwały i rezolucye:

ad 1. założenie kasy chorych dla uczni przy Związku,

ad 2. walne zgromadzenie poruczyło Wydziałowi Związku, by tenże wraz z Wydziałem Stow. Gwiazdy, które oświadczyło wiele dobrych i bezinteresownych chęci — przeprowadził sprawę opieki nad młodzieżą rękodzielniczą.

ad 3. uchwalono odnieść się do odnośnych Władz,

ad 4. skrytykowano ostro postępowanie Władzy kraj. przem. z powodu, — że przy tut. Starostwie jak na ironię jest jeden urzędnik prowadzący sprawy przemysłowe. Uchwalono zatem domagać się utworzenia specyalnego biura przemysłowego.

ad 5. poruczono obszernie a) sprawy tzw. Rubrum wydawanego przy wnoszeniu podań na przemysła rękodzielnicze sprawę subwencyi dla bursy rękodzielniczej już istniejącej i dla założyć się mającej spółki stolarskiej z Ministerstwa robót publicznych — które przez swych referentów tyle robi krzyku, że chcą galic. przemysłowi pomagać, b) sprawę ubezpieczenia rękodzielników na starość, c) sprawę drożyzny, otwarcia granic i zniesienie cła, d) sprawę podniesienia taryfy kolejowej, e) sprawy stow. gospodnio-szynkarskiego — po zniesieniu prawa propinacyjnego.

Co do punktu 5. zgromadzeni uchwalili wezwać p. posła Stwiertnię do złożenia sprawozdania poselskiego.

**Wady masła.** Zdarza się niekiedy, jak pisze „Landwirtschaftliche Zeitschrift", że w maśle daje się wyczuwać posmak metalu, smak gorzki, lub ściągający, który przypisać należy działaniu kwasu mlekowego na żelazo. Jeżeli przesyła się mleko w zardzewiałych naczyniach blaszanych, zakwasza lub przechowuje śmietanę w naczyniach źle pobielonych, jeżeli przy wyrobie masła używa się wody, zawierającej dużo żelaza, albo takiejże soli, lub wreszcie papieru pergaminowego z pewną domieszką żelaza, wówczas kwas mlekowy rozpuszcza żelazo; udziela się to następnie masłu i w ten sposób powstaje gorzki smak masła.

Siedel wykazał również za pomocą doświadczeń, że masło nabiera także wówczas gorzkiego posmaku, jeżeli używane przy wyrobie jego naczynia i narzędzia czyści się za wiele sodą. Jeśli następnie nie obmyje się ich dostatecznie wodą, wówczas odczuć można w maśle najpierw jakiś obcy posmak, który później zbliża się do smaku mydła, następnie jest gorzki, oleisty i tp. i którego nie można usunąć przez wygniatanie.

Zdarza się także, że masło ma smak gorzko-słony, jeżeli używa się złej, nieczystej soli. W tym wypadku trzeba przypisać gorzki smak większej ilości siarkanu magnowego, który jest zawarty w każdym gatunku soli. Stwierdzono, że masło solone solą zawierającą 0·6% soli magnowej, nabiera wyraźnego, gorzkiego smaku.

**Banknoty dziesięcioguldenowe.** Bank austro-węgierski ogłasza, że noty dziesięcioguldenowe z datą 1 maja 1880, które dotychczas wymieniały jeszcze główne zakłady banku i filie po 31 sierpnia nie będą więcej w kasach banku przyjmowane.

**Przeciw strejkom robotniczym w Rosyi.** Inspektorzy fabryczni otrzymali cyrkularz, mocą którego przyznaje się fabrykantom prawo ograniczenia czasu, podczas którego robotnicy mają dostęp do fabryki. Cyrkularz ten jest odpowiedzią na prośbę podaną przez związek fabrykantów do ministra handlu, żeby ograniczyć robotników co do odwiedzania fabryki, gdyż inaczej przychodzą o każdej porze i urządzają na poczekaniu swego rodzaju bezrobocie, co naturalnie nie pozwala na normalne funkcyonowanie fabryki.

**Zaczarowanie piekarni.** Z Przemyśla donoszą: Na zamówienie tutejszych majstrów piekarskich „ortodoksyjnych" przyjechał tu z Mościsk rabin cudotwórca dla zaczarowania konkurencyjnej piekarni robotniczej, zwalczającej skutecznie lichwę chleba. Ceremoniał „kabalistyczny" odprawiony ze średniowieczną pompą przez rabina na wolnem powietrzu zgromadził tłumy chasydów. Z jednej strony rozweselający, z drugiej jednak, jako objaw ciemnoty, smutny ten epizod — praktycznego znaczenia zdaje się — nie będzie miał; w ostatnich czasach „czary" wogóle nie pomagają.

**Piękny wiek.** W Łysowie (pow. Chełmno) zmarł w wieku 102. lat dziekan Stanisław Machorski. Jak „Poznańska Gazeta" donosi, był Machorski seniorem rzymsko-katolickiego duchowieństwa całego świata.

**Dobry sposób.** „Gazeta powszechna" podaje w Nr. 170. doskonałą receptę na popieranie przemysłu krajowego. Oto czytamy: Było to tak. Schodziliśmy i schodziliśmy się zawsze w kasynie naszem w miasteczku w piątkę i przy dzienniku gwarzy się to o tem, to o owem. Razu pewnego zauważyliśmy, że wszyscy jako palący kręcone papierosy, używamy bibułek „Club", „Abadje" i wogóle wyrobów obcych. Wstyd nam się zrobiło, więc postanowiliśmy, że odtąd będziemy kupowali tylko bibułki Bełdowskiego „Pobudka" z Krakowa, albo „Kraj" Niemojowskiego ze Lwowa.

Postanowienie zostało postanowieniem, a przyzwyczajenie niczem nieuzasadnione, ciągle zwyciężało i co chwila to u każdego z nas wyłapywaliśmy bibułki obce. Wreszcie postanowiliśmy, że jeżeli u którego z nas znajdziemy bibułki wyrobu obcego, to ten będzie musiał zapłacić 2 korony na „Dar Grundwaldzki". To dopiero pomogło. Coś cztery razy zapłacił ten i ów po dwie korony i teraz nikt nie ujrzy między nami innych bibułek, jak „Pobudka" albo „Kraj", co więcej, widzimy teraz, że bibułki krajowe są dużo lepsze i dzięki zaprzestaniu palenia przeźroczystych bibułek nie uczuwamy takiego pieczenia w gardle, jak pierwej. Gdyby tak więcej osób i przy kupowaniu innych wyrobów chwyciło się tego sposobu, czy nie pomogłoby to dużo do podniesienia się naszego przemysłu i handlu?

**Z okazyi pobytu Czechów w Krakowie,** nadesłał p. Józef Drozdowski do miejscowych dzienników następujący wierszyk:

DO CZECHÓW.

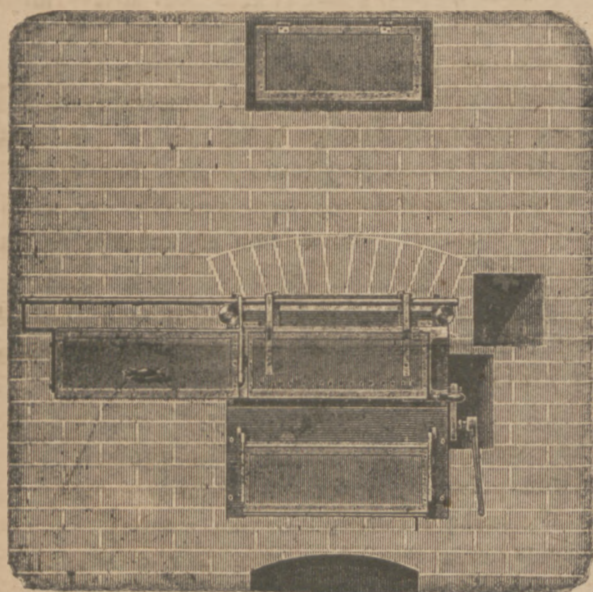
Jarzmo wspólnej niewoli wieki nas ugniata,
Krzywda polska i czeska woła pomsty świata,
Nad Morawską i Polską i Czeską ziemicą
Płacze Orzeł z Pogonią, płacze Lew z Orlicą.
Ale o Bracia Czesi! jeśli w Waszem łonie
Dla Polski jeszcze dotąd znicz braterstwa płonie,
Tedy ramię z ramieniem! Polak z Czechem społem
Łączmy się, wrogom naszym stańmy w czoło czołem.
Oby przecież znękane tak ciężkiemi trudy
Zrozumiały się z sobą dzielne nasze ludy,
By się odtąd braterską wspomagały dłonią
Z Orłem Polskim Lew Czeski, Orlica z Pogonią.
Wówczas o Bracia Czesi! my z podziwem świata,
Da Bóg, procą Dawida zwalczym Goliata.

NADESŁANE.

## PIECE PIEKARSKIE
buduje, przebudowuje, naprawia
**układa posadzki (herty)**
**KAZIMIERZ STĘPIŃSKI majster murarski**
w PODGÓRZU, ul. Kalwaryjska 58.



## Wszelkie wyroby koszykarskie
**z trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane**
dostarcza w najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ, fabryka koszyków
**Wiedeń XIV,**
ulica Benedykta Schelingera 18.
**Żądajcie cenników.**



## Powszechnie znane, najlepsze opalanie węglem obecnej doby.
**Setki pism pochwalnych.**
Ograniczone zużycie węgla. Najpomysłowsza konstrukcya, wygodna usługa i rzetelne wykonanie, największe zużytkowanie powierzchni spodu, praca przewyższająca czystością opalanie drzewem, nie pozostaje ani węgiel ani popiół na spodzie.
**50% oszczędności na opale.**
Maksymilian Spelda
Jaegerndorf, Śląsk austryacki.

---

**„MONOPOL“** w płynie
**słód piekarski**
**„REFORMA“** w mączce
Jedyny wyrób fabryki „Hanna“
(Maksymilian Freund w Ołomuńcu).
**Najwspanialszy środek pomocniczy piekarski obecnej doby.**
„Reforma“ przesyłaną bywa w workach prawnie ochronionych, które po wypróżnieniu służyć mogą jako ręczniki.

---

## PŁYTY SZAMOTOWE
najlepszej jakości firmy
**MISCHERLING w RADEBURGU**
wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
**LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.**
CENY UMIARKOWANE

---

**Na całym świecie są rozpowszechnione i bardzo cenione**
**Diamalt** (w stanie płynnym)
**Triastase** (ekstrakt w proszku)
Łatwe używanie i pewny wynik.
Wielka zaoszczędność w materyale, czasie i robocie.
Jedyny wyrób: Pierwsza Wiedeńska eksportowa fabryka słodu
**Hauser & Sobotka w Stadlau koło Wiednia.**

---

**Taniej niż świeże mleko!** **Taniej niż świeże mleko!**

## FABRYKA PROSZKU MLECZNEGO
## G. HAMBURGER, WIEDEŃ III/3
**Prawa ulica kolejowa 16 (Rechte Bahngasse 16)**
Adres dla depesz: „Trockenmilch“ — Wiedeń. Telefon Nr. 10324.
## MLECZNY PROSZEK „GALLAK“
Najlepsze konserwy obecnej doby, uzyskane przez suszenie najlepszego mleka alpejskiego; podnosi **wydatność i wygląd pieczywa.**
**Nie psuje się! Wytrzyma przez lat kilka!**
Pod stałym nadzorem powszechnego austryackiego związku aptekarzy do badania środków spożywczych.
**Wolne od nieprzyjemnego zapachu i smaku!**

---

**PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW.**
**AKCYJNE TOWARZYSTWO**
## WERNER i PFLEIDERER
**Wiedeń XVI/1 — ul. Odoakera 35.**
BUDAPESZT, CANNSTADT, LONDYN, BERLIN, PARYŻ, KOLONIA n. RENEM, MOSKWA, SAGINAW (Zjednoczone Stany Ameryki półn.)
98 najw. odznaczeń. Patentowane we wszystkich państwach.
**KOMPLETNE URZĄDZENIA PIEKARŃ i FABRYK**
**chleba, białego pieczywa, sucharów, makaronów i wszelkich spożywczych i cukierniczych wyrobów.**
Nasz zastępca udziela chętnie każdej chwili wszelkich wyjaśnień we wszystkich dotyczących sprawach, udziela rady i służy najlepszemi ofertami. (Bliższa wiadomość w Redakcyi).

---

## DROŻDŻE
**bar. MAXA SPRINGERA**
**w Wiedniu**
znane w Europie z najwyższej siły fermentacyjnej i trwałości tejże,
z fabryk w Wiedniu-Reindorf i we Francyi w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
**H. Rosenberg, Starowiślna 34.**

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.